

ODREALNOŚĆ

Magdalena Sołtys

Wystawa Odrealność zaprezentowała malarstwo Janusza Oskara Knorowskiego i Wojciecha Zubali w galerii Salon Akademii. Artyści wyrośli z tego samego pnia warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Są równolatkami (rocznik 1964), reprezentują jedno pokolenie artystyczne. Zbieżność ich dróg życiowych wyznaczają studia, praca dydaktyczna w rodzimej uczelni, koleżeństwo artystyczne i osobiste. Wystawiali już wspólnie. Co ważniejsze, stale konfrontowali swe artystyczne wybory i dokonania.

1
J. Baudrillard, *Agonie des Realen*, Berlin 1978.



Janusz Knorowski, *Brzozy*, 2010, olej, płótno, 260x2000 cm

Knorowski i Zubala podejmują analogiczne zobowiązanie wobec realności, która jest wszechprzyczyną i zbiorem komponentów działania malarskiego. Nie można nie zgodzić się ze zdaniem, że właściwą materią sztuki jest tożsamość świata zbudowana na realności. Budując jednak wypowiedzi artystyczne, malarze świadomie i celowo wkraczają w obszary od niej pochodne. Osiągają tą drogą wyostrzone środki wyrazu i tym samym wycyzelowaną artykulację podejmowanych sensów oraz materii i formy. Odrealność jest objęta obszarem ich płócien. By dookreślić – owa odrealność, istotowo zakotwiczona w realności, jest efektem od niej względnego i nieodległego odstąpienia, jej rozmycia, czyli odrealnienia, lecz w żadnym razie nie stanowi jej zaprzeczenia i od niej odejścia. Odrealność buduje problem artystyczny i stanowi rodzaj procesu, uwikłania twórczego. Tak więc realność Zubala i Knorowski mają za bazę faktyczną, odrealnienie biorą za narzędzie myślowe i środek formalny, a w konsekwencji odrealność czynią tezą artystyczną, właściwie rodzajem, co paradoksalne, konkretu artystycznego. Jean Baudrillard zdiagnozował agonię Realnego, o której stanowi kryzys przedstawienia[1]. Istnieć miałby tylko obraz, bez oryginału, nie będący reprezentacją niczego, nieprzedstawiający rzeczywistości, lecz tworzący nową realność. Artyści oczywiście nie dają się przeciągnąć na stronę bezkompromisowego postmodernizmu, nie są w niewoli symulakrum. A odrealnienie według nich stanowi bezbłędną formułę potwierdzenia realności – formułę, którą zatacza się koło od realności do realności właśnie.

Wspólna wystawa Zubali i Knorowskiego bynajmniej nie była i nie mogła być prezentacją bliźniaczych sztuk. Łączą malarzy pewne bazowe rozwiązania formalne – redukcja form i ich powielenie. Także zaczepienie czy zanurzenie w naturze, będącej pierwszą realnością, której podważyć nie ma możliwości. W dziedzinie sensów szczegółowych i zasadniczych, motywacji wyjściowych i klucza rozważań artystycznych obaj malarze rozchodzą się. Konfrontacja rysuje się jako rodzaj dyskursu wokół odrealności – odrealności z natury czy naturalizmu odrealnego, a dalej odrealności kulturowej, odrealności uduchowienia...

Janusz Knorowski jest swoistym dokumentalistą natury. Interesuje go struktura, porządek dziania się, rytmika trwania natury, coś jakby jej układ czy układ naturalny rzeczy. Wszystko na jego obrazach istnieje koniecznie i maluje on tylko to, co istnieje koniecznie, a może tylko w taki sposób, że istnieje koniecznie. Wyraz artystyczny jest tu nośnikiem napięcia przypadłego monstrualności natury, która rozsadza własne sztywne wymiary, powściągana, wciąż i wciąż, wewnętrzną dyscypliną. Piękno płynące z doskonałej celowości przyrody, które



Janusz Knorowski, *Brzozy*, 2008, olej, płótno, 90x130 cm

współgra z bezpośrednim pięknem form i barw, jest przywoływane w każdym obrazie. Zwraca uwagę, że estetyka sztuki Knorowskiego ujmuje w plastyczne karby estetykę przyrody, chce być kongenialna. Artystę motywuje bowiem utopijna, lecz wybitnie pobudzająca, wizja, która nie zrywa więzi tych estetyk, a unaocznia ich nieprzerywalność. Ostatnio, co pokazała właśnie wystawa *Odrealność*, malarz jakby przetrawił w sobie dotychczasowego siebie i przyjął inną postawę. Osiągnąwszy wszystko, co jest korzyścią z doskonałej empatii i podatności wobec natury, wyposażony w zrozumienie zjawiska, postanowił oddalić się najpierw w zdystansowaną refleksyjność, potem rozegrać partię malarskiego odejmowania. Przez lata był wierny intensyfikacji formy i materii, malując aktualny obraz brzóz, opowiada się za ascezą, redukuje plastyczny komunikat do literalnego i zwięzłego znaku, często z rysunkowym zacięciem, płaskiej faktury obrazu,



Janusz Knorowski, *Brzozy*, 1993, olej, płótno, 130x270 cm

w sposób zarazem skrajnie powściągliwy i dalece wystudiowany manewruje w obrębie najbliższych odcieni jednej barwy podstawowej, z grami kontrastów spektrum achromatycznego. Kiedyś Knorowski dokonywał rejestracji w całej intensywności, teraz dokonuje przekładu w celowym ograniczeniu. Niemniej przestrzenny rozmach obrazu, gęsto i nieprzerwanie układanych segmentów – brzozowych pni, jego panoramiczność oblewająca wnętrze wystawiennicze, świadczą o wyrafinowanym monumentalizmie. Wierność własnej koncepcji przyrody jest potwierdzona, a odrealność ma przejmująco skupiony, zgoła architektoniczny kształt.

Wojciech Zubala jest malarzem-filozofem i uprawia malarstwo gestu, prowadzonego w wielkiej dyscyplinie myślowej. Wszystko w jego sztuce mieści się na jakimś styku, w punkcie najwyższej mocy, najmocniejszego wyrazu, a tym samym w punkcie problemowym: intelektu i zmysłowości, rozumu i wyobraźni, kultury i natury, wolności i konieczności, konkretu i abstrakcji, określoności i nieokreśloności, wzoru z przypadkiem, rzeczywistości i pozoru, kategorii autonomii jedności i kategorii układu, jednostkowości i ogólności... ze szczególnym wskazaniem, na styku fizyki i teologii, z którego wynika wyobrażenie uduchowionej natury, malarska metafizyka. Zubala z przekonaniem odwołuje się do słów Gorgiasza: „Dzieło sztuki oparte jest na iluzji, złudzeniu, omamieniu: działa ono tym, czego obiektywnie nie ma". Lecz bez wątpienia czyta się je za pomocą tego, co obiektywnie jest! Iluzja błyska z impulsu realności. Jednakże to obrazowanie oddziałuje nie naiwnym, a na wskroś wiarygodnym złudzeniem, iluzją wyrafinowaną. Operuje między konkretem mniemania a mniemaniem konkretu. Wieloznaczność wszystkich obrazów i iluzyjność, której nigdy nie da się spostrzec w niej samej, znaczą potencjalność objawień realnego. Bo czyż ta sztuka nie daje nam całego bogactwa świata, ogrywając ową potencjalność? Czyż nie pokazuje powszechnej natury, ożywionej i nieożywionej, zunifikowanej i przenikającej się ze świadectwami świadomości, śladami kultury i historii? Objawia się w tej sztuce symbolizm otwartej kreacji świata. Kolor służy temu znakomicie, z hojnością oddając swą moc symbolizującą, z całym bogactwem wartości emocjonalnych, asocjacyjnych i ekspresyjnych. Warto spytać w tym miejscu: czym jest jednak realność? Wszystkim, co postrzegalne, namacalne, uchwytne, konkretne, dowodliwe... Przedmiotem naszych władz i zdolności poznawczych. Prawdą, faktem, daną, orzeczeniem; i gruntem fantazji i abstrahowania, a może, w myśl pewnych przeświadczeń, fałszem. Jacques Derrida mówi, że: „Realność jest fikcyjna, gdyż tworzą ją znaczenia, te zaś nie istnieją poza językiem. Język jest więc pierwotny wobec znaczeń, te zaś wobec realności przez nie konstytuowanej"[2]. Wielu myślicieli uważało i uważa, że realność jest podejrzana. Może powinniśmy zarzucić w ogóle nasz sąd o realnej naturze świata, doświadczywszy nierozstrzygalności konfliktów między postrzeżeniami, braku konsensusu prawdy i pewności? Czy możemy poznać świat, jakim on jest rzeczywiście? Czy istnieje świat obiektywny? a może istnieje wiele obiektywnych światów? Pytania i wątpliwości mnożą się. Realność to pożywka dla sceptycyzmu i negacji. Niemniej realność wciąż wydaje się lokalizacją sensu istnienia i wyrazem jego konsekwencji. Tkanką świata. Otuliną życia, jego materią i powszechnym widokiem. Gorsetem życia powszedniego. Umocowaniem świadomości. Tworzywem kreacji. Labiryntem istnienia. Mozaiką możliwości. Rejestrem zobowiązań. Bezpośredniością i zawiłością. Akcją i reakcją. Nieubłaganą chronologią. Przymusem i podnietą wolności; ale i od wolności ucieczką... Jesteśmy na nią skazani i nią bogaci. Realność zawsze rządzi i jest niezwykle plastyczna. O tym przekonują nas Knorowski i Zubala obrazami specjalnie namalowanymi na tę wystawę!



1.



2.

Wojciech Zubala
1. Bez tytułu, 2010, olej, płótno, 180x180 cm.
2. Bez tytułu, 2010, olej, płótno, 180x180 cm.
3. Bez tytułu, 2010, olej, płótno, 60x60 cm.
4. (Od lewej) Bez tytułu, olej, płótno, 180X180cm.; trzy obrazy: Bez tytułu, olej, płótno, 120X180cm.

Wystawa *Odrealność*, Salon Akademii, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, 2 grudnia 2010 – 7 stycznia 2011

Magdalena Sołtys – socjolog i antropolog kultury, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Kurator wystaw; pisze o plastyce. Ostatnio redaktor książki Janusza Jaremowicza *Z galerii sensów. Wybór tekstów o sztuce*, Rozpoznania. Zeszyty Galerii aTAK, Warszawa 2010.

4.



2

J. Derrida, *Pismo i różnica*, Warszawa 2004.





3.

